

Wędrówka za Panem

Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią – Jer. 6:16

5
2023



ZAGROŻENIA

*Strzeżcie się, aby wasze serce nie dało się
zwieść i abyście nie odstępili i nie służyli
bogom innym i nie oddawali im pokłonu...*

5 Mojż. 11:16

SPIIS TREŚCI

OD REDAKCJI

3 Działanie Szatana

Paweł Golan

5 Duch tego świata

Bronisław Kaczor

8 Nasze pożądliwości

Michał Szymański

9 Zwątpienie

Krzysztof Lipka

10 Niemoralność

Mariusz Matyssek

13 Fałszywe nauki

Mariusz Kwarciak

16 Złe wykorzystywanie czasu

Łukasz Miksa

21 Pytania

21 Wspomnienia z kursu w Brennej 5-12.08

Oskar Rychlewski, Helena Wadas

21 Imiona z Objawienia - Pokolenie Manassesowe

Mateusz Samuła

Oddając w Wasze ręce kolejny numer "Wędrowki za Panem", w gronie redakcyjnym postaraliśmy się, aby po raz kolejny wydane czasopismo było spójne tematycznie. Zawarliśmy w nim tematy przestrzegające nas przed różnymi zagrożeniami ze strony świata, Szatana i ciała. Pokazaliśmy, jakie niebezpieczeństwa mogą na nas przychodzić oraz jak w tych kwestiach wypowiada się Słowo Boże. Chcielibyśmy zwrócić Waszą uwagę na to, jak wiele zagrożeń czyha na chrześcijanina. Najtrudniejsze z nich są te, które mają wpływ na nasze Nowe Stworzenie i na naszą wiarę.

Pierwsze dwa artykuły opisują źródło czyhających na nas zagrożeń ze strony Szatana oraz ducha tego świata. *Szatan przybiera postać anioła światłości* (2 Kor. 11:14) i pod pozorem dobrych rzeczy próbuje nas zwieść. Natomiast w kolejnych tekstach odnajdziecie tematy dotyczące tego, jak mogą działać i się objawiać, pożądliwość, zwątpienie, niemoralność, odwracając naszą uwagę od rzeczy dobrych i pożytecznych. Następny artykuł porusza zagadnienie fałszywych nauk, które mogą zaburzać nasze właściwie spojrzenie na nauczanie Słowa Bożego. Na końcu znajdziecie temat dotyczący każdego z nas, bez względu na wiek. Szatan ma na celu odwrócenie naszej uwagi, zabranie i zajęcie naszego wolnego czasu, pokazanie, że jest dookoła nas dużo rzeczy, których potrzebujemy, a w rzeczywistości mają one odwracać nasze zainteresowanie od spraw duchowych.

Aby obudzić Wasze wakacyjne wspomnienia, dwoje uczestników kursu podzieliło się swoimi przeżyciami i miłymi chwilami z Brennej.

Zapraszamy Cię do lektury.

Redakcja

WYDAWCA

Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce
ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: +48 885 371 885
e-mail: wedrowka@nastrazy.pl

REDAKTOR NACZELNY

Walenty Bywalec

ZAKŁAD WYKONUJĄCY DRUK PRASOWY

Druk: MMDS Druk Serwis,
Skawina, ul. Piłsudskiego 73

KONTO BANKOWE

Krakowski Bank Spółdzielczy: 70 85910007 0021 0045 0544 0001

CENA

cena pojedynczego numeru: 10 zł; prenumerata roczna: 60.00 zł
nakład: 280 egzemplarzy

Działanie Szatana

Trzeźwymi bądźcie, czujcie: przeciwnik wasz diabeł jako lew ryczący obchodzi i szuka, kogo by pożarł. Któremu przeciwstawiajcie się przez stanowczą wiarę, gdyż wiecie, że podobne cierpienia są również udziałem waszego braterstwa, będącego na świecie – 1 Piotra 5:8-9 (BG).

W powyższym wersecie mowa jest o naszym największym Przeciwniku, towarzyszącym człowiekowi od czasów raju. To właśnie On, przybierając postać węża, zwiódł pierwszą kobietę: *A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? – 1 Mojż. 3:1.* Kim jest ten Przeciwnik w dzisiejszych czasach? Jakie zagrożenie stanowi dla ludzi wierzących? Jaką przybiera postać?

Pan Jezus opisuje Go w następujący sposób: *On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa – Jan 8:44.* W Proroctwie Izajasza możemy przeczytać więcej o Jego egzystencji przed pojawieniem się człowieka: *A przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże i zasiądę na górze narad, na najdalszej północy. Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym. A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści – Izaj. 14:15.* Widzimy więc, że Szatan jest upadłym aniołem, który niesiony swoją pychą, obrał za cel zrównanie się z samym Stwórcą, za co został strącony z niebios.

Teraz skoncentrujmy się na tym, jak poradził sobie Pan Jezus z pokusami Szatana na pustyni, na początku trwającej trzy i pół roku misji na ziemi. Trzy pokusy, z którymi musiał zmierzyć się Pan Jezus, stanowią dla nas lekcje, które pokazują nie tylko, z jakimi doświadczeniami może mierzyć się człowiek, lecz także jak należy postępować w chwili, gdy one nastąpią. Za wzór do naśladowania przyjmijmy postawę naszego Mistrza.

Po czterdziestu dniach na pustyni, Pan Jezus poczuł głód i wtedy Szatan zasugerował Panu zamianę kamieni w chleb. Odpowiedź naszego Pana: *Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pocho-*

dzi z ust Bożych – Mat. 4:4. Pomimo to, że my nie mamy możliwości rzeczywistej zamiany kamieni w chleb, to czy nie zdarza się czasami postawić naszych cielesnych potrzeb i pragnień ponad nasze potrzeby duchowe? Zauważmy również, że atak Przeciwnika może nastąpić wtedy, kiedy nasz organizm jest osłabiony i trudno nam się obronić zarówno w kontekście cielesnym, jak i duchowym. Znajdujemy tu również kolejną lekcję dla nas. Pan Jezus cytując Stary Testament, pokazuje nam, gdzie powinniśmy szukać wskazówek dotyczących naszego postępowania. Jednak i w tej dziedzinie może przyjść na nas próba, gdyż podczas drugiego kuszenia Szatan zwraca się do naszego Pana, cytując Psalm: *Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej. Jezus mu rzekł: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego – Mat 4:6.* Lekcja, jaką możemy z tego wyciągnąć, jest taka, by nie czytać Biblii w sposób wybiórczy. Należy podchodzić do badania Słowa Bożego w sposób rzetelny, patrząc jednocześnie na cały przekrój Pisma Świętego, a nie tylko na pojedyncze wersety. Wypowiedź Pana Jezusa wskazuje nam również, że w naszym życiu musimy zachowywać się odpowiedzialnie i nie kusić Pana Boga lekkomyślnym i niebezpiecznym działaniem, a później oczekiwać cudownego ratunku.

W ostatniej próbie Szatan proponuje Panu Jezusowi ziemskie królestwa w zamian za oddanie Mu pokłonu. Jest to ważna lekcja dla nas, abyśmy kontrolowali sami siebie, czy nie oddajemy pokłonu różnym bożkom, które zabierają nam czas i odwracają uwagę od rzeczy najważniejszych.

Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu – Mat 4:11. Po tej próbie Szatan opuścił Pana Jezusa, który z tej bitwy wyszedł zwycięsko. Postawa naszego Pana jest dowodem na to, że możliwe jest zwyciężenie naszego Przeciwnika. Pamiętajmy przy tym, że nie jesteśmy w tej walce osamotnieni, ponieważ mamy Orędownika w niebie, który się za nas wstawia przed Panem Bogiem. *Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy – 1 Jana 2:1.*

Paweł Golan

Duch tego świata

A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył – 1 Kor. 2:12.

W czasach obecnych wiele ludzi na świecie nie wierzy w istnienie Szatana, który stworzył swój odstępczy od Pana Boga porządek, swój system wartości, nazwanego przez Biblię „świat”, oraz w podległych mu upadłych aniołów – demonów. Jedni tego nie zauważają, inni się z tego naśmiewają. Bez względu na to, w co ludzie wierzą, wspomnijmy o faktach związanych z tym tematem, które zawarte są w Piśmie Świętym.

W celu próby zrozumienia, czym jest duch tego świata, wspomnijmy najpierw o czymś zupełnie przeciwnym, o duchu Bożym i na podstawie przeciwstawności będziemy próbowali zgłębić ten temat.

Wiarołomni, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga – Jak. 4:4.

Duch (Strong 4151, gr. *pneuma*) – powiew, wiatr, powietrze, tchnienie, oddychanie, życie, istota duchowa, usposobienie, duch.

Duch święty pochodzi od samego Pana Boga. Jest to wpływ uświęcający, zmieniający czyjeś życie w taki sposób, w jaki żaden człowiek niedoskonały nie osiągnąłby swoim nawet największym wysiłkiem w czynieniu dobrze. Duch ten, którego głównym przewodem jest Słowo Boże, jest duchem Prawdy – wprowadza nas w poznanie samego Pana Boga, Jego charakteru i planu. Przy współdziałaniu z nim powoduje rozwój owoców ducha świętego, wspańniętego charakteru i miłości nawet do nieprzyjaciół, a także doprowadza do spłodzenia z ducha świętego, zgodnie z Jak. 1:18.

Zupełnie przeciwnym do ducha świętego jest duch tego świata, który pochodzi od przeciwnika Bożego – Szatana. Wyraz „diabeł” przedstawia złego, czyli Szatana, który przez swoją pychę stał się pierwszym przeciwnikiem Bożym. On to próbował ustanowić niezależne od wszechmocnego Boga królestwo, za co też został strącony z nieba i odcięty od wszelkiej społeczności ze świętymi istotami. Stał się *władcą ciemności* (Efezj. 6:11-12) i podlegaczem do złego. Szatan wcale nie potrzebuje zabiegać o względy tego świata, ponieważ świat już się znajduje w jego mocy.

W których nigdyś chodziliście według modły tego świata, naśladując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych – Efezj. 2:2.

On skupia się na tych, którzy starają się czynić wolę Bożą i uwolnić spod jego wpływów.

Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłoniąć – 1 Piotra 5:8.

Jest on bardzo inteligentny, stara się być niewidzialny, działa w ukryciu. Jest on przyczyną i źródłem wszystkiego złego w całym wszechświecie, będąc nieprzebranym nieprzyjacielem człowieka i Boga. Posiada on ogromną moc.

Szatan zazwyczaj atakuje przez swoich podwładnych sług. Są nimi złe duchy w okęgach niebieskich, które chętnie działają przez wpływowych ludzi, takich jak władcy poszczególnych krajów, politycy, celebryci, gwiazdy muzyki i sportu. Może również działać przez nas, gdy będziemy postępowali jego metodami.

W obecnym czasie głównymi kanałami jego dostępu do ludzi jest telewizja i internet, gdzie w wielu przypadkach przez niemoralne filmy lub programy obniża się morale tych, którzy to oglądają i przyzwyczajają się ich do grzechu, twierdząc, że jest on czymś naturalnym. Lansuje się postawy samolubne, życie kosztem innych, folgowanie własnemu ciału przez czerpanie przyjemności w oddawaniu się różnym pożądlwościom.

Świat, czyli system wartości, który stworzył Szatan, opiera się na pożądlwości i pysze.

Bo wszystko, co jest na świecie, pożądlwość ciała i pożądlwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata – 1 Jana 2:15.

Świat ze swoimi dążeniami, ambicjami oraz metodami działania jest zupełnie przeciwny Panu Bogu.

Praktyczna walka z duchem tego świata

Przejdźmy do sprawdzonych w życiu sposobów.

Przebywając w pracy, szkole i poza nią, narażeni jesteście na działania silnych osobowości, które bardzo często proponują zachowania, jakie w żaden sposób nie można nazwać chrześcijańskimi. Dobrze w takich sytuacjach na początku jakiegokolwiek znajomości jasno się określić – jestem chrześcijaninem, badaczem Pisma Świętego, a w związku z tym mam takie zasady moralne i wyznaję takie poglądy. Nasze słowa i zachowanie powinny przynosić chwałę imieniu Bożemu. To znaczy, że całe nasze życie powinno być zgodne z nauką, jaką wyznajemy, aby inni mogli to widzieć i powiedzieć: „Ten człowiek tak wierzy i postępuje, jak mówi”. To jasne określenie się w danej społeczności daje nam ten komfort, że wiele z nieprzyzwoitych propozycji nie będzie do nas trafiało. Natomiast jeżeli

mimo to, ktoś nadal będzie proponował nam coś nie-przyzwoitego, należałoby w takiej sytuacji powiedzieć stanowczo „nie”. Im wcześniej jasno się określimy, będziemy stanowczy w swoich wypowiedziach, tym wcześniej będziemy z tego powodu odczuwali korzyści. Nie będziemy musieli naginać swojego sumienia, nie będziemy musieli udawać kogoś, kim wcale nie jesteśmy. Oczywiście jest to bardzo trudne, taka postawa wymaga silnej woli i odwagi, czasami z tego powodu będziemy doznawali nieprzyjemności. Nieokreślenie się w społeczności, pójście na łatwiznę, stosowanie podwójnej moralności, innej w domu i w zborze, a innej pośród kolegów, koleżanek, coraz częstsze usprawiedliwianie swoich złych zachowań, może być dla młodego człowieka bardzo niebezpieczne. Szybko zatraci on swoją tożsamość chrześcijańską i pójdzie za duchem tego świata.

W związku z tym, że jesteśmy niedoskonalimi, każdy z nas ma swoje pożądliwości zgodnie z zapisem:

Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć – Jak. 1:14-15.

Wielka walka toczy się w naszym umyśle o to, co w rzeczywistości jest nam potrzebne, a co jest pokusą wynikającą z naszych pożądliwości. **W obecnym czasie pożądliwości ludzi są eksponowane i podniecane na wielką skalę.** W środkach masowego przekazu zalewani jesteśmy wszelkiego rodzaju podnieceniami, które rozbudzają pożądliwość. Mówi się bez wstydu o pożądaniu rzeczy niemoralnych, krzywdzących drugich, o dewiacjach seksualnych. **Jest to bardzo trudne doświadczenie,** jeżeli sami nie postawimy sobie pewnej granicy, co jest dla mnie dozwolone i budujące, nikt nas w tym nie będzie ograniczał.

Jednakże każdemu z nas, naśladowców Chrystusa, Pan Bóg dał nową wolę, którą powinien kierować swoim postępowaniem zgodnie z Prawem Bożym. To ta wola jest wewnętrzną siłą, którą akceptujemy dobre zachowania i myśli, a wstrzymujemy się i odrzucamy złe pragnienia i uczynki.

Te nasze pożądliwości są najlepszym kanałem dostępu Szatana do nas, który wpływa na nas przez ducha tego świata.

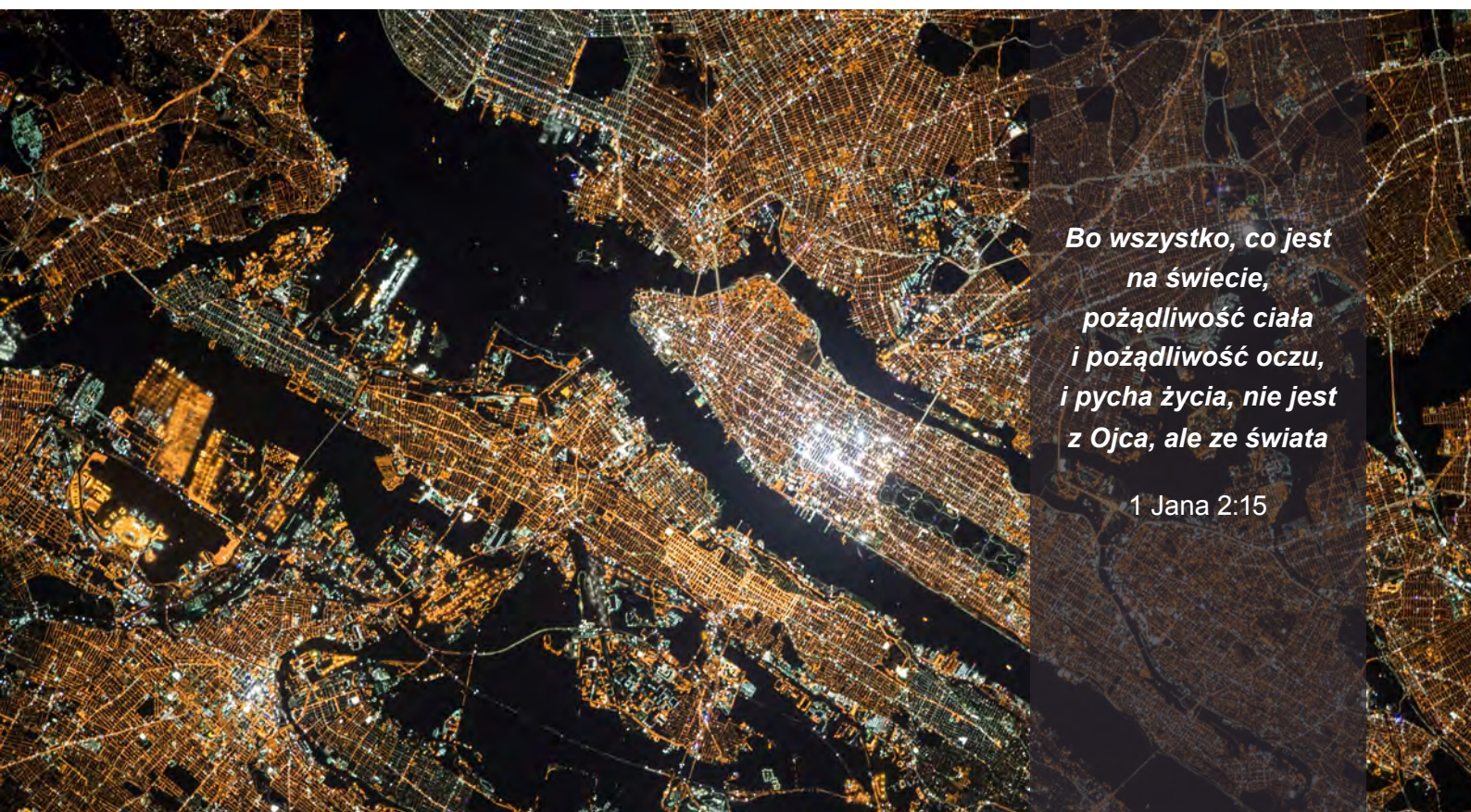
Wola (definicja słownika j. pol.) – dyspozycja psychiczna człowieka do świadomego i celowego regulowania swego postępowania, do podejmowania decyzji i wysiłków w celu realizacji pewnych działań, przyjęcia pewnych postaw, a zaniechania innych”.

Dlatego Pan Bóg na samym początku historii człowieka powiedział do Kaina słowa zapisane w 1 Mojż. 4:6-7.

I rzekł Pan do Kaina: Czemu się gniewasz i czemu zasępiło się twoje oblicze? Wszak byłoby pogodne, gdybyś czynił dobrze, a jeśli nie będziesz czynił dobrze, u drzwi czyha grzech. Kusi cię, lecz ty masz nad nim panować.

Na początku Pan Bóg daje ludzkości taką lekcję, że grzech zawsze będzie stał w drzwiach, będzie nas kusił, będzie nas podniecał, ale cały czas musimy go trzymać na dystans, nie możemy mu otworzyć drzwi, wpuszczać go do swojego serca, akceptować tej niemoralnej myśli, bo **jeżeli to zrobimy, jesteśmy przegrani.**

Ten grzech stał u drzwi, podniecał Kaina, poruszał go, a on zaprosił go do swojego serca, nie był w stanie powstrzymać się i zaczął się tą myślą delectować. Wiemy, jakie są tego konsekwencje. Tu jest największa walka, największe nasze zwycięstwo, gdy przychodzi pokusa, niemoralna myśl, nie możemy delectować się nią, bo jest to niezgodne z Prawem Bożym.



**Bo wszystko, co jest
na świecie,
pożądliwość ciała
i pożądliwość oczu,
i pycha życia, nie jest
z Ojca, ale ze świata**

1 Jana 2:15

Jak w praktyce walczyć z pokusami?

Rozsądny chrześcijanin nie powinien świadomie wystawiać się na pokusy. Powinien on unikać takich miejsc i sytuacji, gdzie wie, że będzie kuszony.

Impreza alkoholowa – nie dziękuję.

Pismo święte nie zabrania picia alkoholu, ale kładzie mocny nacisk na negatywne skutki jego nadużywania.

Wino i moszcz odbiera rozum – Oz. 4:11.

Większe ilości alkoholu, które prowadzą do upojenia lub inne środki odurzające powodują ograniczenie zdolności oceny danej sytuacji i zwalniają hamulce moralne, które w stanie trzeźwości zabezpieczają nas przed popełnieniem grzechu. To tak, jakbyśmy jechali samochodem bez hamulców i wtedy na najbliższym przejściu dla pieszych lub skrzyżowaniu może dojść do tragedii, ponieważ nie możemy zatrzymać pojazdu w razie nagłej potrzeby. Tak samo jest z alkoholem i innymi środkami odurzającymi, zwłaszcza gdy przebywamy w środowisku osób o niskiej moralności, które folgują swojemu ciału i są duszami towarzystwa zachęcającymi innych do podobnych zachowań. Nawet, gdy znajdziemy się w takim towarzystwie, to dobrze byłoby zupełnie powstrzymać się od picia alkoholu i wyraźnie usiąść gdzieś z boku, dystansując się od tego, co tam się dzieje. Kto jednak podejmie inną decyzję i będzie spożywać alkohol, folgując swojej cielesności, to musi wiedzieć, że skutki takiego zachowania mogą być nieodwracalne.

Również spożywanie nawet niewielkiej ilości alkoholu może być w pewnych sytuacjach szkodliwe dla tych, którzy nas obserwują i mogą się tym zgorzyszyć.

Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani nic takiego, co by twego brata przyprowadziło o upadek – Rzym. 14:21.

Tatuaże, kolczyki w nosie i w ustach – nie dziękuję.

Nasze życie i ciała są darem od Pana Boga. Powinniśmy o nie dbać, nie oszpecając ich na modłę tego świata. Naśladowanie takich zachowań byłoby dowodem bezrozumnego krzywdzenia siebie samego i ślepym postępowaniem za duchem tego świata. Kierując się duchem zdrowego zmysłu, zastanówmy się, jak można było dopuścić się do takiego stanu i do czego są w stanie posunąć się ludzie, naśladowując innych i przyjmując to jako pewną normę, pomimo tego, że Biblia mówi coś innego.

Nie będziecie na znak żałoby po zmarłym czynić nacięć na ciele swoim ani nakłuwać napisów na skórze swojej; Jam jest Pan – 3 Mojż. 19:28.

Jest to przykre, że wiele takich dziwacznych zachowań przychodzi ze Stanów Zjednoczonych, kraju, który kiedyś były ostoją dla protestantyzmu i Ewangelii. Zachowania te propagowane są wśród gwiazd muzyki, sportu i różnych idoli, a później rozchodzą się na cały świat. Ostatnią

nowością jest noszenie biżuterii przez mężczyzn, która do tej pory przyozdabiała głównie kobiety. Ta moda bardzo się rozszerza i dotarła również do naszego kraju. To dziwaczne zachowanie jeszcze bardziej będzie zacierało różnicę w ubiorach i ozdobach przynależnych zwyczajowo do mężczyzn lub kobiet, a co za tym idzie, będzie to miało wpływ na zacieranie się różnic płci i ułatwi propagowanie różnych dewiacji.

Nieprzyzwoite żarty – nie dziękuję.

Trudno jest powiedzieć żart nie raniąc innych lub nie przekraczając pewnych przyjętych norm zachowania. Apostoł Paweł ostrzega nas przed tym:

(...) także bezwstyd i błazeńska mowa lub nieprzyzwoite żarty, które nie przystoją, lecz raczej dziękczynienie – Efezj. 5:4.

Nieprzyzwoity żart ma destrukcyjną siłę działania, ponieważ jest tak skonstruowany, że wiele osób śmieje się z niego, pomimo tego, iż jest w nim mowa o jakiejś niemoralności (żarty o zdradach małżeńskich lub dewiacjach seksualnych) lub żarty z krzywdy ludzkiej (z cierpienia Żydów w Holokauście). Po takich żartach w niezauważalny sposób, słuchacze mogą stać się gorsi, ponieważ została przesunięta pewna granica moralności, której na poważnie byśmy nie przesunęli.

Życie przedmałżeńskie, bez ślubu – nie dziękuję.

Jest to bardzo przykre, że w naszych czasach życie ze sobą przed ślubem albo bez ślubu jest bardzo powszechne. To duch tego świata, duch diabelski doprowadził do rozluźnienia Prawa Bożego:

A teraz o czym pisaliście: Dobrze jest, jeżeli mężczyzna nie dotyka kobiety; jednak ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczności, niechaj każdy ma swoją żonę i każda niechaj ma własnego męża – 1 Kor. 7:1-2.

W momencie, gdy młody mężczyzna poznaje pannę i nawiązuje z nią znajomość, to tworzy się między nimi pewna nić sympatii. Jeżeli mamy poważne wątpliwości, właściwym jest zakończenie takiej znajomości. Jeśli natomiast czujemy się z sobą dobrze i zaczynają się pewne formy czułości, to dobrze by było to zatrzymać i podjąć decyzję o małżeństwie.

Jest pewna bliskość fizyczna i emocjonalna, którą Pan Bóg zarezerwował tylko dla małżeństwa. Przekraczanie tego prawa niestety zagraża również naszej społeczności. Ci jednak, którzy kierują się Duchem Bożym, będą przestrzegali tego prawa, pomimo tego, że wokół nich będzie się działo zupełnie inaczej.

Obcowanie przeciw naturze – nie, dziękuję.

W ostatnich latach obserwujemy rozpowszechnianie homoseksualizmu jako naturalnego zachowania ludzkiego, zgodnego z przyjętym prawem. O tyle jest to zaskakujące, że jeszcze trzydzieści lat temu takie zachowania



**Dobrze jest nie jeść
mięsa i nie pić wina
ani nic takiego, co
by Twego brata
przyprawiło o upadek**

Rzym. 14:21

były uznawane jako coś nienaturalnego – jako dewiacje seksualne. W niektórych krajach takie zachowania były karane. Co mówi Biblia na temat związku małżeńskiego?

I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię – 1 Mojż. 1:27.

Żadna inna kombinacja – mężczyzny z mężczyzną czy kobiety z kobietą – nie była zamiarem Bożym. Pan Bóg nazywa to po imieniu – grzech i obcowanie przeciw naturze (Rzym. 1:26-27). Również my myślimy tak samo i w tej sprawie musimy być jednoznaczni, chociaż wokół nas świat coraz częściej promuje takie „związki” jako coś naturalnego. W niektórych krajach uznano owe „związki” jako normalne, zgodne z prawem, ale my mówimy wprost, że nie jest to naturalne, jest to wbrew prawu Bożemu, jest to grzech. Prawdopodobnie z powodu takiej postawy, gdy ta niemoralność się rozszerzy, będziemy przechodzili doświadczenia. O ile nie powinniśmy z takich ludzi się naśmiewać lub ich atakować, o tyle nie możemy tego zaakceptować, bo jest to niezgodne z prawem Bożym. Wpływ ducha świętego niweluje ducha tego świata.

Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobażali żądz cielesnej. Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie – Gal. 5:16-17.

Pan Bóg wpływa na nas przez swego świętego ducha za pośrednictwem Słowa Bożego, które doprowadza nawet do spółnienia z ducha świętego zgodnie z Jak. 1:18 – *Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń.* Jest to najważniejszy kanał dostępu Pana Boga do człowieka – dzieje się to przez czytanie Biblii, literatury biblijnej, słuchanie wykładów, branie udział w różnych formach nabożeństw i w różnych formach służby dla Ludu Bożego oraz przez wprowadzanie zapisów Słowa Bożego w swoim życiu. Ten proces u wielu osób przebiega już od dzieciństwa.

Chrześcijanin powinien również powstrzymać się od wszelkiej formy zła, w stosunku do którego, musi czuć wielkie obrzydzenie. Musi w naturalny sposób Ignąć tylko do tego, co jest dobre, a brzydzić się złem, aby rozwinąć w sobie nowy umysł.

Wola powinna ustawicznie czuwać nad umysłem i nie pozwolić, aby cokolwiek tam wchodziło inną drogą, aniżeli przez sumienie i rozsądek kierowany Słowem Bożym. Każdy chrześcijanin powinien ćwiczyć swoją silną wolę i utrzymywać ją w dobrym stanie. Powinien dopilnować, aby jego wola nie załamała się, bo następstwem takiego załamania byłoby rozbicie charakteru.

Pan Bóg chce, abyśmy dokonali wyboru między przyjaźnią i społecznością z Nim, a społecznością i przyjaźnią z tym światem. Rzeczy, które Bóg miłuje, nie są lubiane i cenione przez świat, natomiast rzeczy miłowane przez świat – złe myśli i złe czyny – są obrzydliwością przed Bogiem.

Co chcesz więc wybrać?

Czy wolisz wybrać folgowanie swojemu ciału oddającemu się pożądliwościom, życiem tu i teraz w próżności, zbytkach, fałszywych ideach, a na koniec śmierć, czy życie w świętości na każdy dzień, umartwiając w sobie to, co cielesne, dając przykład jako przedstawiciele Boży w słowie i w uczynkach, a w konsekwencji otrzymać życie wieczne w Królestwie Bożym. Wybieramy ten drugi Boży sposób życia kierowany duchem świętym. Niech poniższe wersety będą mottem naszego życia:

Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe. Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza. A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? – 1 Jana 5:3-5.

Bronisław Kaczor

Nasze pożądlivości

Chciałbym, abyśmy zastanowili się nad tematem, który dotyczy każdego z nas. Nie ma znaczenia Wasz wiek, czy doświadczenie. Wszyscy usilnie czegoś pragniemy, szczególnie, aby odnieść jakąś korzyść, zysk. Z tego powodu przeanalizujemy wspólnie temat pożądlivości.

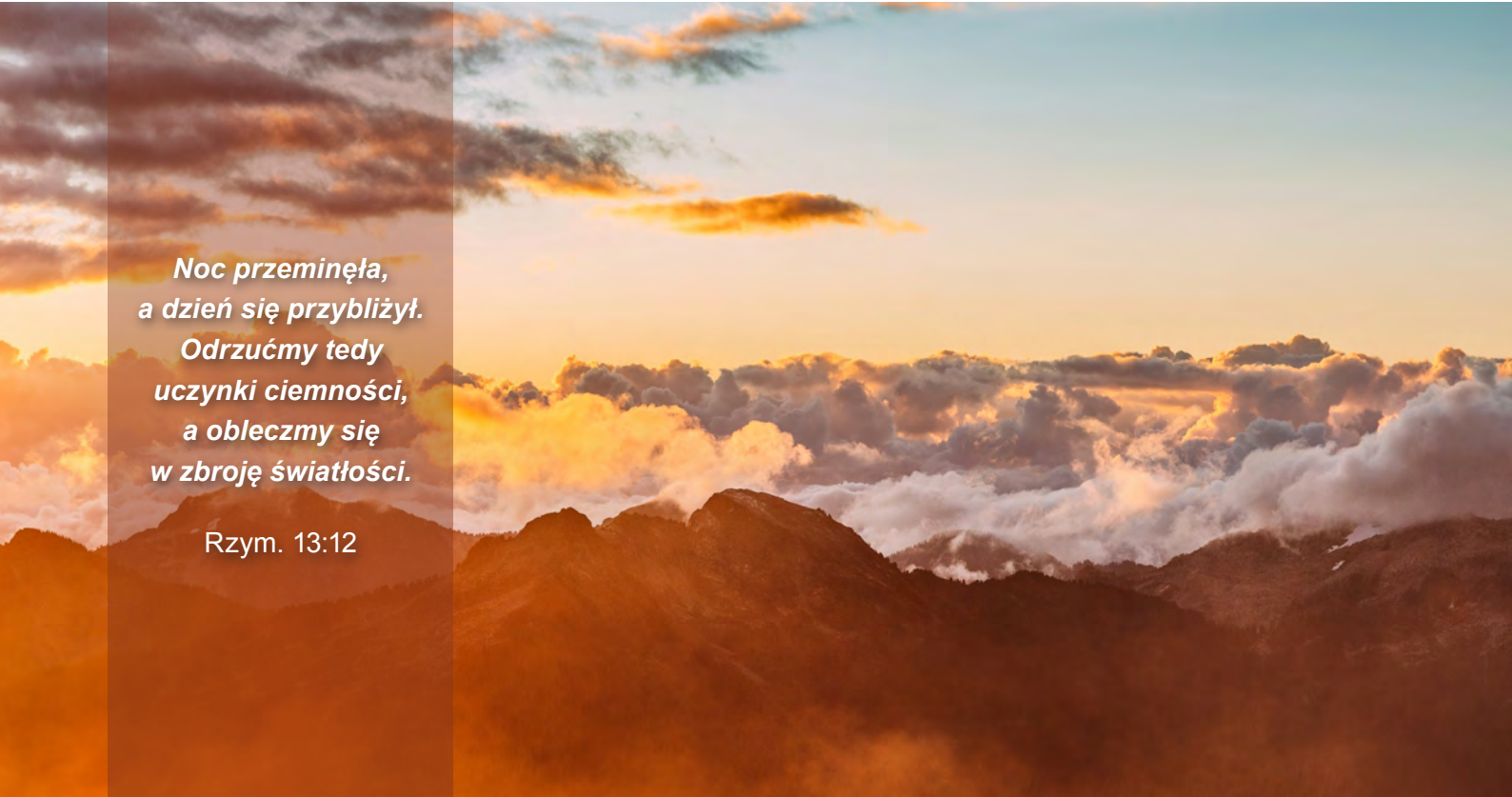
Czym są pożądlivości? Poza wspomnianą już definicją możemy powiedzieć, że są to wszelkie ludzkie pragnienia (najczęściej złe i samolubne).

Pierwszą wzmiankę w Piśmie Świętym o pożądlivości znajdujemy na samym początku 1. Księgi Mojżeszowej (3. rozdział), gdzie opisani są nasi pierwsi rodzice: Adam i Ewa. Zachowanie Ewy cechowało się samolubstwem. Za namową Szatana sięgnęła po zakazany owoc, który chciała wykorzystać na własny użytek. Pożądała wiedzy, którą [jak jej powiedział wąż] mogłaby zdobyć przez zerwanie owocu z drzewa poznania dobra i zła. Skutki tego nieposłuszeństwa względem Pana Boga są widoczne każdego dnia.

Kolejnym przykładem pożądlivości i samolubstwa jest historia Achaba i winnicy Nabota zapisana w 1. Księdze Królewskiej w 21. rozdziale. Ahab, król Samarii, był uważany za jednego z wielkich władców. Zwyciężył Syryjczyków, którzy próbowali najechać Izrael. Po tym zwycięstwie jego sława rozeszła się po najdalszych zakątkach kraju. Będąc królem, posiadał okazały pałac wykonany z kości słoniowej, do którego potrzebował przestronnego i ładnego ogrodu. Sąsiadem Achaba był Nabot, który miał winnicę przylegającą do ogrodów królewskich. Pozyskanie tego terenu stworzyłoby idealne otoczenie pałacu.

Król Ahab wysłał do Nabota posłańców, którzy mieli za zadanie omówienie warunków kupna – sprzedaży ziemi. Transakcja nie doszła do skutku. Nawet pokaźna suma pieniędzy nie zachęciła Nabota do sprzedaży swojej ziemi. Żona Achaba, królowa Izebel dostrzegła smutek i przygnębienie w oczach swojego męża, więc postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce. Obiecała królowi, że otrzyma winnicę Nabota i poleciła, aby był dobrej myśli. Królowa pośpiesznie napisała listy w imieniu Achaba, używając jego królewskiej pieczęci. Pouczyła niektórych urzędników, aby w ustanowionym dniu postu, w którym ludzie pozostawali w smutku przed Panem Bogiem, żałując za swoje grzechy, posadzono Nabota na zaszczytnym miejscu. Dwóch z nich miało być przekupionych, aby nagle powstał na oczach wszystkich i oskarżył Nabota o to, że jest oszczercą Boga i króla. Starszyzna i przedniejsi obywatele wysłuchali dowodów i ogłosili wyrok. Prawo żydowskie przewidywało, że jakiegokolwiek bluźnierstwo przeciwko imieniu Bożemu powinno być ukarane ukamienowaniem. Wynajęci przez Izebel świadkowie natychmiast oskarżyli Nabota i udowodnili to odpowiednim świadectwem. Bardzo szybko powstała grupa osób, która ukamienowała Nabota za miastem.

Analizując powyższą historię możemy wyciągnąć wniosek, że jedyną osobą odpowiedzialną za śmierć Nabota była królowa Izebel, która pożądała przypodobać się swojemu mężowi. Kiedy zagłębimy się nieco dokładniej w zapisy tego wydarzenia, to zauważymy, że król Ahab wydaje się być biernym uczestnikiem spisku Izebel. Jednak jako król i władca był on odpowiedzialny za to, co się stało. Ahab chętnie skorzystał z haniebnego postępków swojej żony. W momencie, gdy usłyszał od niej, że Nabot



*Noc przeminęła,
a dzień się przybliżył.
Odrzucmy tedy
uczynki ciemności,
a obleczmy się
w zbroję światłości.*

Rzym. 13:12

umarł, pierwszą rzeczą, jaką wykonał, była wyprawa na nowo otrzymaną ziemię, w celu obejżenia winnicy i zastanowienia się, jak ją przystosować, aby stała się częścią pałacowego otoczenia.

Jego zachowanie cechowało się chęcią posiadania czyjejś własności i wykorzystania na własny użytek. Ahab był samolubny, gdyż stawiał swoje dobro i potrzeby na pierwszym miejscu.

Dzisiaj gdziekolwiek spoglądamy, dostrzegamy grzech i jego źródło – samolubstwo. Pożądliwość jest samolubstwem czyli grzechem. Ta cecha jest bardzo powszechna, ponieważ wszyscy są grzesznikami. Nasze prawo stara się nas wprowadzić chronić sprawiedliwymi ustawami, jednak często nie mamy powodzenia w zabezpieczaniu swoich praw i broniению się przed tymi, którzy chcieliby naruszyć Złotą Regułę zapisaną w Ewangelii Mateusza 7:12 – *A więc wszystko cobyście chcieli aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy.*

Może ktoś zapyta: przeciwko komu lub z kim mamy walczyć? Najważniejszy bój, jaki musimy toczyć, to walka z samym sobą. Zwracajmy uwagę, czy nie wynosimy swoich potrzeb, pragnień ponad potrzeby innych, a także czy zaspokajanie potrzeb ciała nie odbywa się kosztem utraty społeczności z braćmi. To może doprowadzić do utraty społeczności z Panem Bogiem.

Podejmując decyzje w naszym życiu, małe lub duże, zastanówmy się przez chwilę, czy spodobać się one naszemu Panu. Jeśli zastosujemy tę zasadę w naszych codziennych sprawach, łatwiej będzie nam kroczyć Jego śladami i kierować się zasadami, których uczy nas Pismo Święte.

Na zakończenie pamiętajcie na słowa apostoła Pawła zapisane w Liście do Rzymian: *Wzywam was tedy bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe* – Rzym. 12:1-2.

Michał Szymański

Zwątpienie

Człowiek w każdym wieku i na pewnych etapach życia osiąga różny stopień rozwoju umiejętności fizycznych i intelektualnych. Chrześcijanin przede wszystkim powinien pracować nad rozbudzaniem w sobie duchowości, poprzez zgłębianie i poszerzanie znajomości o Panu Bogu oraz o relacji z Nim, a także przenoszeniu tego na życie codzienne. Jest takie powiedzenie wśród otaczających nas osób: „nikt nie mówił, że będzie łatwo”. I rzeczywiście, kiedy przeczytamy wersety biblijne opisujące czasy w których żyjemy, czasy trudne i przepełnione pokusami oraz bezwzględnością w zwodzeniu nas przez przeciwników, dojdziemy do wniosku, że nie jest łatwo na każdym kroku podobać się naszemu Ojcu Niebiańskiemu. ... *Przeciwnik wasz Diabeł, chodzi w około jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać* – 1 Piotra 5:8. ... *bój toczymy z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich* – Efezj. 6:12.

Nic więc dziwnego, że wielu nawet zagorzałych w czczeniu Boga chrześcijan przejawia stan, który w języku polskim określamy jako „zwątpienie”. Powodów, przez które zdarza się utracić pewnego rodzaju pewność jest wiele, ale spróbujemy wymienić chociaż dwa:

Nasza mowa – Jak. 3:2-10

Każdy z nas, gdy przeczyta powyższe słowa, dojdzie do wniosku, że nasze niewłaściwe rozmowy mogą wyrządzić nam dużo złego, a także innym, którzy słyszą to, co

wypowiadamy. *Nie błędźcie: Złe rozmowy psują dobre obyczaje* – 1 Kor. 15:33. Pewne rodzaje słów z grupy przekleństw, obraźliwych, obmawiających, które są kierowane do mnie, czy do Ciebie, Czytelniku, mogą przeniknąć nas, a w konsekwencji możemy utracić społeczność z Bogiem, braćmi i Biblią, a także mocno przygasić naszą wiarę. W rezultacie doprowadzi to do kryzysu rozwoju duchowego, załamania się także w sferze psychicznej, oraz zwątpienie we wszystko i we wszystkich. Te negatywne skutki wynikają właśnie z tych złych słów wypowiedzianych w naszym kierunku. Stan, o którym piszemy, jest ciężki do zwalczania i komplikuje różne sfery życia duchowego, a także tego przyziemnego. Wydawałoby się, że przykazanie *nie zabijaj*, nie ma związku z tym tematem, a jednak wypowiedziane nieodpowiednie słowo potrafi tak ugodzić w serce i umysł drugiego, że może dojść do „śmierci”, to znaczy do całkowitej rezygnacji ze społeczności z Panem Bogiem i braćmi. Oczywiście każdy z nas ma inny próg wrażliwości i odbiór tego, co druga osoba do nas mówi, ale generalnie zauważamy czy ktoś żartuje, czy mówi poważnie, stanowczo lub ostro.

Uczynki/postępowanie

Czy to, co robimy, ma na nas wpływ? Oczywiście! Najpierw uczymy się od rodziców, z nabożeństw, z kursów co jest dobre i złe, a później przychodzi taki czas, że mając wolną wolę sami decydujemy się na to, czy na owo. Od nas samych zależy, jakie będą „owoce” podjęcia kolejnych kroków życiowych. Na przykład niektórzy

wybierają szkołę lub pracę w miejscowościach, gdzie nie ma zboru braterskiego. Nie krytykuję tego wyboru, aczkolwiek zauważam, że takie osoby najczęściej tracą swoje relacje z Bogiem, rówieśnikami z kursów, zimowisk, z rodziną i braterstwem. Każda decyzja/wyбір w pewien sposób kierunkuje nasze postępowanie. W momencie, kiedy oddaliśmy się od duchowych spraw, łatwo możemy skorzystać z okoliczności pójścia w miejsca lub do osób, które sprowokują nasze niewłaściwe działania; np. pójście na dyskotekę, koncert, itp. może nas zachęcić do spróbowania większej ilości alkoholu, narkotyków, i w konsekwencji doprowadzić do opłakanych skutków. Z kolei, jeśli nie pójdziemy za radą Psalmisty: *Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych Ani nie stoi na drodze grzeszników, Ani nie zasiada w gronie szyderców* – Psalm 1:1, możemy zacząć postępować tak jak oni. Takie działanie może zepsuć szczęście związane z Bożymi obietnicami i nie dostaniemy się do Królestwa, o które tak często się modlimy. Spowoduje to zachwianie radości z przebywaniem z osobą wierzącą lub np. niechęć do uczestnictwa w społecznościach braterskich i młodzieżowych. Jeśli przychodzi na nas pokusa, aby czynić źle, apostoł Paweł zaleca, abyśmy ją odrzucili. *Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości* – Rzym. 13:12.

Najtrudniejszy moment jest właśnie przed nami. Postarajmy się, chociaż w pewnej mierze, uzmysłwić sobie to, co możemy zrobić, aby nie zwątpić:

- Modlić się, aby poprzez działanie Szatana nie przyszło na nas zwątpienie w pomoc, błogosławieństwo i obietnice Boże; *Czujcie się i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprowadzie jest ochotny, ale ciało mdłe* – Mat. 26:41.

- Rozmawiać z braterstwem lub rówieśnikami, o których czujemy, że są pewni swoich relacji z Panem Bogiem
- Na braci, wujków, ciocie, rówieśników spoglądać przez pryzmat tego, że są niedoskonalimi; *Jako napisano: Nie masz sprawiedliwego ani jednego. Mogą upaść słowie czy uczynku* – Rzym 2:10.
- Posiadać nastawienie gotowe do przebaczenia, jeśli ja chciałbym, aby Bóg i inni wybaczyli moje niewłaściwe uczynki lub słowa; *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom* – Rzym 2:10.

Pan Bóg ma pieczę nad nami zawsze i wszędzie, chociaż czasami nam się wydaje, że dotknęło nas coś takiego, z czym nie damy sobie rady...

Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego; ale z tego wszystkiego wyrwa go Pan – Psalm 34:20.

Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone – Mat. 10:30.

Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? – Rzym. 8:31.

Zatem dużo zależy od naszego nastawienia, stanu serca i ducha. Sposób prowadzenia rozmowy i nasze zachowanie wobec drugiej osoby może mieć negatywne skutki. Starajmy się mocno, aby nie popaść w zwątpienie i żeby to nie przyniosło złego wpływu na kolejne decyzje w naszym życiu.

Bóg jest ucieczką i siłą naszą, Pomocą w utrapieniach najpewniejszą – Psalm 46:2.

Krzysztof Lipka

Niemoralność

Na łamach naszego Czasopisma zastanawiamy się nad różnymi zagrożeniami, jakie mogą się pojawiać w otaczającym nas świecie. Temat, który spróbujemy poruszyć w niniejszym artykule, będzie dotyczył niemoralności.

Czyli czego? Co się pod tym kryje? O co chodzi?

Jak zauważamy, w słowie „niemoralność” występuje przedrostek „nie”. Powiedzmy sobie więc, co to jest „moralność”. W pewien sposób każdemu z nas nasuwają się już myśli, że może to dotyczyć jakiegoś moralnego postępowania, moralnego życia. To jest dobry kierunek, ale nasuwa się pytanie: „moralny” – to znaczy jaki? Spoglądając do słownika języka polskiego, czytamy: „postępujący w sposób uznawany za dobry i właściwy, zgodny z moralnością”. Możemy też powiedzieć, że to sposób postępowania wg norm i zasad przyjętych w danym oto-

czeniu/społeczności. Dla nas takim zbiorem zasad jest Biblia. To tam odnajdujemy wskazówki dotyczącego tego, jak prowadzić nasze życie duchowe i cielesne.

Wiemy już, że „niemoralność” będzie przeciwieństwem „moralności”, czyli takiego postępowania, jakie jest wymagane od każdego człowieka, a już szczególnie od tego, który poznał Słowo Boże.

Na hasło „niemoralność” jako pierwsze przychodzą na myśl uczynki związane z ciałem i cielesnością, te, które dotyczą relacji pomiędzy ludźmi.

Już na pierwszych kartach Biblii można przeczytać o moralności. Jest to pokazane na przykładzie pierwszych rodziców – małżeństwa mężczyzny i kobiety. To takiego właśnie połączenia mężczyzny i kobiety dokonał Pan Bóg.



Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprowadzie jest ochotny, ale ciało mdłe

Mat. 26:41

Małżeństwo jest obrazem na wybór Małżonki dla Syna Bożego oraz tego, w jaki sposób kompletny Chrystus będzie pracował w przyszłości. Jeżeli takie połączenie jest właściwe – moralne – to zauważmy, jakich rzeczy naucza i narzuca teraz świat, w którym przyszło nam żyć. O tym, że małżeństwo może być związkiem osób tej samej płci lub związkiem kilku osób, słyszymy w świecie coraz częściej. Zauważmy, że jest to odstępstwo od norm moralnych, których naucza Biblia.

Jeśli już wspomnieliśmy, że niemoralność związana jest z uczynkami ciała, to dla zobrazowania tego zwróćmy uwagę na dwa przykłady zapisane na kartach Biblii. Pierwszy, najbardziej znany zapis, dotyczy wydarzeń, jakie miały miejsce w Sodomie i Gomorze. Te wydarzenia są zapisane w 1 Mojż. 19:1-29. Wiemy z tego fragmentu, że zepsucie tych miast było tak duże, że Pan Bóg zamierzył je zgładzić (1 Mojż. 18:20-21). Na czym polegała ta niemoralność Sodomy i Gomory? Dotyczyła ona życia cielesnego – rozwiązłości seksualnej. Jak bardzo byli oni zdegradowani, możemy wnioskować z zapisu: *Zanim się położyli, mieszkańcy miasta, mężowie Sodomy, od najmłodszego do najstarszego, otoczyli dom, całą ludność z najdalszych stron, wywołali Lota i rzekli do niego: Gdzie są ci mężowie, którzy przyszli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi poиграли. Wtedy Lot wyszedł do nich do bramy, zamknął drzwi za sobą. I rzekł: Bracia moi, proszę, nie czyńcie nic złego!* – 1 Mojż. 19: 4-7. Niemoralność objawiała się w tym, że mieszkańcy tego miasta chcieli „poigrać” z gośćmi Lota, czyli chcieli z nimi współżyć, nie zważając na płęć i na to, że czynią to siłą. Nie chcemy bardziej wgłębiać się w te wydarzenia, bo nawet zapis 1 Mojż. 1:20-21 podaje, że ten grzech był bardzo ciężki. Z wydarzenia związanego z wyprowadzeniem Lota z Sodomy wyciągamy lekcje na przyszłość, ale też widzimy, że Pan Bóg dostrzega zło i niemoralność, jakie jest na ziemi i nie godzi się na to oraz oczekuje, by Jego dzieci w tym nie uczestniczyły.

Drugim przykładem, który posłuży nam do zobrazowania czynu niemoralnego, jest historia życia Amnona i Tamar zapisana w 2 Sam. 13:1-22. Wydarzenia dotyczą relacji damsko-męskiej, która zrodziła się w sercu i umyśle Amnona do swojej rodzonej siostry Tamar. W wierszu 1. czytamy, że zakochał się w niej. Byli oni rodzeństwem, więc takie uczucie brata wobec siostry nie powinno zaistnieć. W sercu i umyśle Amnona nie powinna powstać chęć pożądania, która doprowadziła go do popełnienia wielkiego grzechu. Skąd wiemy, że takie postępowanie było niemoralne? Może to potwierdzić zapis tego, co spotkało Amnona za ten czyn – 2 Sam. 13:32.

W przytoczonych przykładach dostrzegamy uczynki ciała, ale mogą to być też uczynki ducha. Sprawę tę wprost nazywa Pan Jezus mówiąc o cudzołóstwie, które może rodzić się w sercu: *Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim* – Mat. 5:27-28. Pokazane jest tu bardzo duże niebezpieczeństwo przekroczenia pewnej granicy, by w swoim sercu dokonać czynu niemoralnego.

Jaka dla nas jest z tego lekcja? Na pewno taka, by nie upaść, by nie wpadać w pokusy, które mogą prowadzić do czynów niemoralnych, ale też i do takich, które mogą stanowić ich pozór. Jak tego unikać? Odpowiedź daje apostoł Paweł w liście do Filipian 4:7-9: *A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.* Zważajmy na te zalecenia lub – jak jest to opisane w Biblii Warszawskiej – napomnienia.

Odnoszą się one do myśli, jak i uczynku. Kiedy myśli będą czyste i miłe, to i uczynki będą takie same. Trzeba postępować według tego, czego się nauczyliśmy z kart Biblii. Jeżeli będziemy tak czynić, to Bóg pokoju będzie z nami.

Starajmy się, by nasze myśli i czyny były [zgodnie z zaleceniem apostoła Pawła] godne chwały (w.8), by nie dać przystępu pokusom dzisiejszego świata i niemoralności.

Mariusz Matysek



Fałszywe nauki

Fałszywe nauki – brak ugruntowania (jakim są zagrożeniem dla młodych osób)

Ty zaś trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, wiedząc, od kogo się tego nauczyłeś; I ponieważ od dziecka znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie – 2 Tym. 3:14-15.

Wiara nasza budowana jest od dzieciństwa, a czasami przez modlitwy i pieśni rodziców, proces tej budowy zaczyna się przed naszym narodzeniem. Większość naszej młodzieży pochodzi z rodzin wierzących i są czasami już 4-tym lub 5-tym pokoleniem, które umiłowało Prawdę. Tymoteusz, duchowy syn apostoła Pawła, też pochodził z takiej wielopokoleniowej, wierzącej rodziny. Czytamy o tym w 2 Liście do Tymoteusza 1:5 – *Pamiętając nieobłudną wiarę, która jest w tobie, a która najpierw mieszkała w twojej babce Lois i w twojej matce Eunice, jestem też pewien, że i w tobie mieszka.*

Od najmłodszych lat dzieci braterstwa uczestniczą w nabożeństwach, szkołkach, różnych kursach biblijnych i uczą się poznawania Biblii. Korzystają z błogosławieństw, jakie daje społeczność braterska i Zbór. Obecność rodziców, dziadków na zebraniach i konwencjach daje im psychiczny komfort i stabilność uczuć w poznawaniu i przyswajaniu sobie różnych nauk biblij-

nych. Przez cały ten czas na początku tylko przysłuchują się, a potem, w miarę upływu czasu, biorą coraz bardziej czynny udział w życiu społeczności braterskiej. Przez całe ich dzieciństwo słyszą wykłady i badania na temat wspaniałości oraz dobroci naszego Ojca Niebieskiego i wszystkich lekcji zawartych w Piśmie Świętym. Są to pierwsze, bardzo ważne podstawy do ich przyszłego życia duchowego.

Dalszy duchowy rozwój młodego człowieka jest budową, dokładaniem kolejnych elementów na fundament założony w dzieciństwie. Bardzo ważnym jest, w miarę upływu czasu, wzmacnianie tego fundamentu – zrozumienie i pogłębianie wiary w dzieło i ofiarę Pana Jezusa. Jezus jest fundamentem (1 Kor. 3:11; Efezj. 2:20).

W miarę dorastania i badania Biblii, młody człowiek zauważa różnice interpretacji między społecznością badaczy, a innymi grupami religijnymi, czy kościołami. Czytanie, badanie Pisma Świętego, poznawanie głębokich nauk Bożych i stosowanie się do nich w życiu jest bardzo ważne. Poznaje on w ten sposób szereg nauk podstawowych, fundamentalnych, które są klejnotami wiary w społeczność braterską. Zrozumienie istoty Boga – Stwórcy nieba i ziemi, oraz Jego Jedyne umiłowanego Syna Bożego – Jezusa Chrystusa i ofiary okupowej, nauki o usprawiedliwieniu i powołaniu, o możliwości poświęcenia się Bogu na służbę i należenia do Kościoła; zrozumie-

nie, dlaczego Bóg dopuścił zło i grzeszność wszystkich ludzi; zrozumienie, że Pan Bóg ma plan zbawienia – plan zmartwychwstania i naprawy dla całej ludzkości. To tylko niektóre z tych klejnotów.

Znając nauki podstawowe, młody człowiek szybko zauważy także fałszywe nauki propagowane w otaczającym go świecie. Nauka o trójcy, duszy nieśmiertelnej, o piekle i czyśćcu, o wyzwoleniu człowieka z grzechu przez edukację i postęp naukowy – to tylko niektóre z błędnych nauk proponowanych przez „sąsiadów”, a które nie zgadzają się z nauką Pisma Świętego.

Apostoł Paweł w Liście do Kolosan 2:6-8 zachęca do czytania i postępowania zgodnego z nauką Jezusa, ale także pisze o czujności, jaką należy zachować, aby nie utracić wiary.

Jak więc przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim postępujcie; Zakorzenieni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, obfitując w niej z dziękczynieniem. Uważajcie, żeby was ktoś nie obrócił na własną korzyść przez filozofię i próżne oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.

Pośród niebezpieczeństw utraty wolności apostoł wymienia podstępna mowa, filozofię, oszustwo, ludzkie tradycje, które to wszystkie mają na celu oddalenie nas od Boga i od Chrystusa.

Pan Jezus dał lekcję ważności fundamentu w swojej krótkiej przypowieści o budowaniu na skale albo na piasku. *Każdego więc, kto słucha tych moich słów i wypełnia je, przyrównam do człowieka mądrego, który zbudował swój dom na skale. I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, ale się nie zawalił, bo był założony na skale. A każdy, kto słucha tych moich słów,*

a nie wypełnia ich, będzie przyrównany do człowieka głupiego, który zbudował swój dom na piasku. I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, i zawalił się, a jego upadek był wielki – Mat. 7:24-27 (UBG).

Samo słuchanie słów Pana Jezusa nie wystarcza, potrzebne jest zastosowanie Jego lekcji w życiu codziennym. W tej przypowieści słuchali obaj, ale jeden został nazwany „mądrym” człowiekiem, a drugi „głupim” – to ten co nie zastosował nauk Jezusa w swoim życiu. Taki sam kataklizm spadł na jednego, jak i na drugiego człowieka, ale skutki były skrajnie różne. Jeden dom pozostał cały, a drugi popadł w ruinę.

Warto zatem już w młodym wieku budować solidny dom własnej wiary i uczynków. W momencie, kiedy przyjdzie czas na podejmowanie poważnych decyzji – wybór małżonka, miejsca studiów czy pracy, warto wtedy szukać osób o takich samych fundamentach. Jak wielką radością i błogosławieństwem jest wspólne budowanie! Warto i trzeba zastanowić się już wcześniej nad fałszywymi naukami, znaleźć odpowiednie wersety i logiczne argumenty na ich odparcie, a kiedyś, gdy przyjdzie stawić czoła ludzkim teoriom i pseudo-biblijnemu nauczaniu, mieć na ich odparcie przemyślane, mocne argumenty. Na każdego z nas przychodzą próby wiary (deszcze, wichry, powodzie) i nie zawsze dzieje się to w późnym, dorosłym życiu. Zbudowane już za młodu odpowiednie relacje z Panem Bogiem, pomogą człowiekowi podjąć dobre decyzje, gdy będzie wkraczał w dorosłe życie.

Życzę całej chrześcijańskiej młodzieży zakładania dobrych fundamentów wiary i uczynków, jak i nagrody za całość pięknej budowli.

Mariusz Kwarcia

Złe wykorzystywanie czasu

Docień swój czas

Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę – Kazn. 3:1

Czas to bardzo dziwna rzecz. Niby mamy każdego dnia 24 godziny, ale w zależności czy nam się nudzi, czy się super bawimy, czas biegnie innym tempem. Niewątpliwie czas to wielki dar od Pana Boga i to od nas samych zależy, jak go wykorzystamy. Podczas, gdy byłem młody wydawało mi się, że mam mnóstwo czasu. Szczerze powiedziawszy, nie wiem, kiedy te wszystkie lata przeleciały. Podejmowałem w swoim życiu różne decyzje – jedne trafione, inne mniej. Postaram się podpowiedzieć wam, jak można spędzać czas zgodnie z wolą Pańską, choć i nam dorosłym nie jest łatwo zaplanować swój czas.

Zacznijmy od słów apostoła Pawła: *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczym zniewolić – 1 Kor. 6:12. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje – 1 Kor. 10:23.* Dzisiejszy świat oferuje bardzo dużo możliwości. Poświęcając nasz czas, starajmy się kierować kryteriami apostoła. Czy jest nam to pożyteczne, czy buduje nas duchowo, czy nie uzależnimy się od tego? Przytoczę teraz przykład, jakim jest internet. Mamy go wszyscy pod ręką. Oferuje nam dostęp do różnych treści. Czy jest pożyteczny? To zależy do czego go użyjemy. Jest pożyteczny w celach edukacyjnych, rozrywkowych, pomaga dotrzeć do celu podróży, możemy wyświetlić tekst Biblii lub wysłuchać jej w wersji audio, przeczytać książkę, porozmawiać z kimś na odległość, wysłuchać wykładu. Nawet te pozytywne aspekty korzystania z internetu niosą za sobą pewne

ryzyko. Konwencje, wykłady czy zebrania online są jak najbardziej pożyteczne, ale tylko do czasu, gdy nie rezygnujemy ze społeczności z braćmi i nie są naszą wymówką. Na szczęście Pan dał nam rozum, umiejętność rozróżnienia dobra od zła i logicznego myślenia. Wiem, nie jest to łatwe nawet dla dorosłego. Pan dał nam też intuicję – czasem po prostu czujemy, gdy coś jest nie tak lub analizujemy różne możliwości. Pan mówi: *Postępujcie mądrze, wykorzystując czas* – Kol. 4:5 i *Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe* – Efezj. 5:15-16. W konkordancji Stronga słowo “mądrość” (sofia) tłumaczona jest jako “biegłość, umiejętność, zdrowy rozsądek, mądrość życiowa, wiedza, nauka i uczyoność”. Pan chce, byśmy zastanowili się nad wszystkim, co robimy. Musimy użyć wszystkich naszych zmysłów, rozumu, nabytych doświadczeń i poznanej przez nas woli Bożej, aby podjąć słuszną decyzję. Będzie to wymagało od nas dużego samozaparcia, rezygnacji z pokus i poświęcenia więcej czasu. Znajomi nieraz będą się dziwić, dlaczego im odmawiamy. Apostoł Piotr pisze, że znajomi będą nas za to oczerniać – 1 Piotra 4:4. Pamiętajcie, że powiedzenie „nie” wcale nie oznacza słabości, oznacza wręcz wielką odwagę. *Pan spogląda z niebios na ludzi, aby zobaczyć, czy jest kto rozumny, który szuka Boga* – Psalm 14:2. Mamy tutaj zawartą informację, że Wszechmogący patrzy na nas i szuka osób, które chcą iść za Nim i posługują się daną im mądrością. Chęć samorozwoju duchowego jest bardzo istotnym elementem w życiu każdego chrześcijanina. Wymaga od nas tego sam Pan Bóg. *Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki* – 1 Jana 2:15-17. Te słowa wydają się być proste, jednak każdy z nas ma codziennie do czynienia ze światem. Nie możemy przecież zrezygnować ze szkoły czy pracy. Musimy nauczyć się żyć w świecie z własnymi wartościami. Z wartościami, których uczy nas Pan Bóg poprzez Pismo Święte. W końcu to my mamy być światłością świata. Po naszych uczynkach mają dostrzec, że jesteśmy inni; że rezygnując z “fantastycznych” rzeczy, ciągle jesteśmy szczęśliwi. *Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych* – Psalm 1:1. Szczęśliwy jest ten, kto gromadzi sobie skarby w niebie, skarby u samego Boga (Mat 6:20), pamiętając, że wszystko co jest na ziemi, przemienie. Sam Jezus nam mówi, żebyśmy nie martwili się o jutro, co będziemy jeść i pić, ponieważ sam Bóg wie, czego potrzebujemy. *Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dane* – Mat 6:33. Powinniśmy swój czas, myśli i energię poświęcić na szukanie Królestwa Bożego. Jeżeli ofiarujemy Panu Bogu wszystko co mamy, nie pozwoli On, abyśmy cierpieli głód jako Jego słudzy.

Pan Jezus dał nam wskazówki, gdy zawarł cały Zakon w dwóch przykazaniach. *Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przy-*

kazania większego ponad te nie masz – Mar. 12:30-31. Przede wszystkim z całych sił musimy pokochać Pana. Wówczas będziemy chcieli iść z Nim ramię w ramię, jak z najlepszym przyjacielem. Będziemy go szanować i zrobimy dla Niego wszystko, poświęcając Mu swój cenny czas. Po drugie, mamy miłować bliźniego swego. *Przeżeto póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary* – Gal. 6:10. Mamy wszystkich miłować. Miłością niezazdrosną, nieszukającą pochwał i uznania, szanującą nas i drugą osobę. Ze wszystkimi mamy żyć w pokoju (Rzym. 12:18), okazując im szacunek (Tyt. 3:1-2; 1 Piotra 2:15-17). Lecz najbardziej mamy kochać siostry i braci w wierze, osoby, które tworzą z nami społeczność zborową. *Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci* – 1 Jana 3:16. Nie chodzi tutaj o ponoszenie fizycznej śmierci, lecz o poświęcenie swego czasu, energii i umiejętności braciom. Zapytacie – jak można poświęcić czas braciom? Znow z pomocą przychodzi apostoł Paweł w 1. Liście do Hebrajczyków: *baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych* – Hebr. 10:24-25 oraz w liście do Efezjan: *bądźcie pełni Ducha, rozmawiając ze sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowe, śpiewając i grając w sercu swoim Panu* – Efezj. 5:18-20. W zborze można dzielić się swoimi talentami, np. ktoś posiada dar rozmowy z dziećmi – może pomagać przy szkółkach, inny ma zacięcie informatyczne – obsługa zebrań i konwencji, umuzykalniony – prowadzenie pieśni lub oprawa muzyczna, ktoś jest urodzonym organizatorem – organizacja kursów i wiele, wiele innych możliwości.

Tak więc nie marnujcie swojego cennego czasu na rzeczy błahe. Starajcie się przeanalizować czy jest to pożyteczne, czy jest to na moje zbudowanie, czy jest to dla mnie dobre. Warto zatrzymać się na chwilę i zastanowić, czy aby na pewno zrobiłem coś dziś dla Pana. *Bądźcie wytrwali w dążeniu do duchowego wzrostu, ponieważ wytrwałość prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków. A jeśli komuś z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania* – Jak. 1:4-5. Pamiętajcie, że *człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków, a nie jedynie z wiary* – Jak. 2:24. Pamiętajmy więc, iż to jak spędzamy swój czas, będzie dla nas korzystne w oczach Pana Boga.

Łukasz Miksa

PYTANIA I ODPOWIEDZI BIBLIJNE

Dlaczego Jezus nazwany jest właśnie “Barankiem”?

Baranek ze względu na swoje cechy charakteru i usposobienie jest wspaniałym obrazem, który w wielu biblijnych historiach i prorocत्वach wskazywał na naszego Pana. Baranek zawsze podąża za głosem swojego Pasterza, tak samo Pan Jezus zawsze spełniał zupełnie wolę Ojca, będąc cichym i łagodnym: *Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych* – Mat. 11:29. Żadne inne zwierzę nie oddaje w tak piękny sposób najwspanialszych cech charakteru Jezusa Chrystusa.

Ogromne znaczenie miało ofiarowanie baranka podczas dziesiątej plagi w Egipcie, gdy naród Izraelski spożywał Wieczerzę Paschalną właśnie z baranka, a pierwotnie znajdowali się pod ochroną jego krwi. Wzorem tej historii, apostoł Paweł nazywa właśnie Pana Jezusa Barankiem ofiarowanym na naszą Wielkanoc. *Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przumni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus* – 1 Kor. 5:7.

Wszyscy są odkupieni przez krew Chrystusa, przelaną na krzyżu na podobieństwo krwi baranka, którą w noc paschalną pomazano odrzwia i nadproże w domach Izraelitów w Egipcie. Krew Baranka – Chrystusa – oczyszcza nas z grzechów.

Ale to Panu upodobało się utracić go cierpieniem. Gdy złoży swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył

długo i przez niego wola Pana się spełni. Za mękę swojej duszy ujrzy światło i jego poznanie się nasyci. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie – Izaj. 53:10-11.

W Starym Testamencie obraz baranka przywołany jest w skardze proroka Jeremiasza. *Ja zaś byłem jak jagnię potulne na rzeź prowadzone i nic nie wiedziałem, że przeciwko mnie knuli zamysły* – Jer. 11:19. W księdze proroka Izajasza jest kilka odniesień do baranka jeremiaszowego. Przytaczany obraz baranka ma dwie charakterystyczne cechy: baranek jest cichy i łagodny oraz daje się łatwo prowadzić na zabicie. Widzimy, że Jezus dobrowolnie, bez sprzeciwu poddał się cierpieniu i swoje życie ofiarował w intencji zbawienia dla innych. Ofiara Baranka staje się wzorem dla tych, którzy są szczególnie powołani przez Boga.

Opisywane w Starym Testamencie ofiary z baranka były zapowiedzią i symbolem ofiary Jezusa Chrystusa w Nowym Testamencie. Jan Chrzciciel po chrzcie Jezusa tak Go określił: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata* – Jan 1:29. Wskazał tymi słowami na przyszłą ofiarę Jezusa, który tak, jak baranek z Proroctwa Jeremiasza, będzie cichy i pokorny oraz zostanie uśmiercony. Prorokuje, że Jego śmierć ma być dobrowolna i przyjęta z łagodnością oraz spokojem.

Słowo Boże mówi, że Bóg nie opuszcza osoby Mu wiernej (Hebr. 13:5), jak więc pogodzić to z faktem, że Bóg opuścił Jezusa (Mar. 15:34)?

Biblia sama sobie nie może zaprzeczać, tym bardziej jej Autor – Pan Bóg. W związku z tym opuszczenie Pana Jezusa na krzyżu przez Pana Boga nie było związane z brakiem dochowania wierności przez Jezusa lub złamaniem Bożej obietnicy dotyczącej Jego opieki, lecz miało inne głębsze znaczenie. Jezusa, widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i cziłą ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował – Hebr.

2:9. Werset ten mówi, że Pan Jezus skosztował śmierci za każdego, również za człowieka pozbawionego społeczności z Panem Bogiem, takiego, który nie ma kontaktu, wiary i ufności w Jahwe. I właśnie ten moment opuszczenia Pana Jezusa na krzyżu przez Ojca pozwolił Mu skosztować śmierci właśnie takich osób, grzeszników, którzy umierają bez nadziei na przyszłe życie.

WSPOMNIENIA Z KURSU W BRENNEJ 5-12.08

Od 5. do 12. sierpnia 2023 r. odbył się w SP1 w Brennej kurs biblijny. W kursie wzięło udział około 70 dzieci i młodzieży. Każdy z nas przyjechał tutaj, żeby się dowiedzieć więcej o Bogu.

Kadra liczyła 30 osób, więc nie było mowy, żeby się coś stało. Śniadanie rozpoczynało się o 8.30 i zaczynało się modlitwą. Potem można było sobie nakładać jedzenie i jeść. Po śniadaniu, czyli około 9.00 w naszych pokojach zaczynało się przygotowywanie do studium, które polegało na tym, że czytaliśmy przypowieści biblijne i je omawialiśmy. Po zakończeniu omawiania przypowieści, czyli około 9.30 szliśmy na studium, które zaczynało się zawsze od śpiewania pieśni ze śpiewnika. Po kilku pieśniach zaczynało się omawianie tego, co czytaliśmy i ewentualne zadawanie pytań. Studium kończyło się modlitwą. Następnie były zajęcia muzyczne, teatralne itp. Kto nie chciał w nich uczestniczyć, miał czas wolny. Obiad był dopiero o 13.00 więc mieliśmy dużo czasu wolnego, w którym można było sobie pospać, pograć w piłkę nożną itp..

Obiad zawsze zaczynał się modlitwą. Czasem po obiedzie odbywały się interesujące turnieje badmintonu, koszykówki, piłki nożnej.

O 13.45 przygotowywaliśmy się do studium podobnie jak wcześniej, tylko czytaliśmy inne przypowieści. O 14.30 było studium, a o 15.30 zajęcia dodatkowe.

Później mieliśmy znów czas wolny. O 19.00 była kolacja, podczas której spożywaliśmy bardzo dobre jedzenie przygotowane przez kuchnię. O 21.00 spotykaliśmy się na społeczności wieczornej, ale podzieleni na dwie grupy: kursantów starszych i młodszych.

Dla młodszych społeczność była łatwiejsza, bardziej zrozumiała. W grupie starszych poruszaliśmy trudniejsze zagadnienia. Na społeczności rozmawialiśmy na różne tematy, np. „dlaczego nie powinno się przeklinać”, albo zadawaliśmy wujkowi Michałowi różne pytania i musiał on na nie odpowiadać.

O około 22.30 rozpoczynała się cisza nocna i nie można było już wychodzić z pokoi.

Reasumując: Kurs był ciekawy i bardzo jestem zadowolony, że mogłem na nim być.

Oskar Rychlewski



Na kursie w Brennej było bardzo fajnie. Pomimo tego, że przez pierwszych kilka dni padał deszcz, to i tak przyjemnie spędziłam tam czas. Codziennie rano i po południu odbywały się szkółki biblijne. Obok budynku znajdował się również plac zabaw, z którego mogliśmy korzystać, ale większość dzieci i tak o nim zapomniała. Na sali gimnastycznej odbywały się mecze piłki nożnej, badmintonu czy koszykówki. Odbyły się też trzy wycieczki. Podczas pierwszej z nich pojechaliśmy do obserwatorium nietoperzy, gdzie oglądaliśmy interesujący film o tych zwierzętach oraz widzieliśmy je na żywo. Mogliśmy też kupić sobie pamiątki. Ja kupiłam koszulkę. Druga wycieczka była do Chlebowej Chaty, gdzie bardzo miłe panie pokazywały nam, jakimi narzędziami kiedyś pracowano w polu. Następnie dowiedzieliśmy się, jak piecze się chleb, a potem mogliśmy skosztować świeżych wypieków. Na koniec mogliśmy znów kupować pamiątki, ale ja tym razem nic nie kupiłam. Podczas trzeciej wycieczki kilka godzin chodziliśmy po górach. Naszym celem była wieża

obserwacyjna. Ponieważ były osoby, którym bardzo zależało na zakupieniu pamiątek, więc szliśmy jeszcze dodatkowe dwadzieścia minut. Byłam z tego powodu średnio zadowolona, bo odczuwałam dość duże zmęczenie, które jednak zdołałam pokonać i udało mi się dojść do schroniska z innymi. Tam przez jakieś pół godziny bawiłam się z koleżankami na placu zabaw przy schronisku. W drodze powrotnej już się nie zatrzymywaliśmy, ponieważ niemal cały czas szliśmy z górki. Na początku żałowałam, że nie miałam znajomych grupowych, bo na kursie były dziewczyny z mojego zboru: Debora, Julia i Estera, ale dobrze było też poznać inne osoby. Na całe szczęście w pokoju ze mną była moja daleka kuzynka Ewa, która chodzi ze mną do zboru. Miałam też w pokoju wiele sympatycznych dziewczyn, z którymi się zaprzyjaźniłam. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś odbędzie się podobny kurs, bo na pewno wtedy na niego przyjadę.

Helena Wadas

IMIONA Z OBJAWIENIA

Pokolenie Manassesowe

Chciałbym zagłębić się w prorocze słowa Boże zarówno z księgi Objawienia, jak i z ksiąg Starego Testamentu. 7. rozdział Księgi Objawienia przedstawia synów Jakuba w pewnej, jak wierzymy Bożej kolejności. Pewien porządek, który w obrazie na przyszły Kościół Boży zostawia dla nas wspaniałą lekcję. Jakie cechy charakteru są w oczach Pana Boga użyteczne, miłe, niezbędne w przyszłej roli królów i kapłanów w Tysiącletnim królestwie Chrystusowym. 144 000 popieczętowanych a tylko siedem imion. Tylko, a może aż siedem. Pamiętamy, że dawniej za każdym imieniem kryło się pewne znaczenie. To na nich w głównej mierze opieram swoje rozważania. Dodatkowo słowa wypowiedziane przez Jakuba odnośnie przyszłości swoich synów, również są nieocenioną pomocą w badaniu Bożych zamysłów, tak samo jak błogosławieństwo Mojżesza czy też ogólna historia życia poszczególnych synów Jakuba, czy też plemion Izraela, które się z nich wywodziły.

Dziś zgodnie z kolejnością plemion zapisaną w Księdze Objawienia chciałbym, abyśmy zastanowili się nad znaczeniem kolejnego z imion, a mianowicie nad imieniem Manasses. Sprawa się jednak komplikuje, ponieważ Manasses nie był synem Jakuba, był pierworodnym Józefa. W związku z tym, że to on znalazł się wśród 12 imion popieczętowanych, nasuwa się pytanie: Kogo zabrakło? Otóż wśród wymienionych zabrakło pokolenia Dana. Ponieważ w tym miejscu chciałbym pisać o tych rzeczach, o które chrześcijanie powinni zadbać w czasie kształtowania swojego charakteru, to wspomnę o winie pokolenia Dana.

W swojej zapowiedzi o pokoleniu Dana Jakub mówi tak: *Dan – sędzi swój lud, jak każde plemię izraelskie. Niech*

Dan będzie wężem na drodze, żmiją na ścieżce, co kąsa w pęcinę konia, tak że jeździec spada na wznak – 1 Mojż. 49:16-17. Jakub opisuje pokolenia Dana jako sędziów. Na pewnej żydowskiej stronie znalazłem charakterystykę plemion i tam również plemię Dana opisywane jest jako plemię sędziów. Mało tego, ich symbolem stała się waga sprawiedliwości. Jednak sprawdzając, który sędzia wywodził się z plemienia Dana, okazało się, że tylko jeden sędzia pochodził z tego pokolenia, a mianowicie Samson. Jednak pokolenie Dana miało zostać sędzią dla innych plemion w inny sposób. To właśnie na tym plemieniu została okazana sprawiedliwość Boża. Za swoje przewinienie, za swoje występki nie zostali wliczeni do grona popieczętowanych. Jaka w takim razie wina znajduje się po stronie pokolenia Dana? Możemy o tym przeczytać w Księdze Sędziów 1:34 – *Amorejczycy wyparli synów Dana w górskie okolice i nie pozwolili im zejść w doliny.* Można powiedzieć, że pierwsza wina tego pokolenia to brak wytrwałości w wykonaniu Bożego zalecenia, a wręcz porzucenie i odejście od tego, co otrzymali od Pana Boga. Dalej w tej samej księdze w rozdziale 18. znajduje się fragment, który dotyczy tego, w jaki sposób pokolenie Dana zajmuje tereny północne w okolicach Laisz. Ono czuło swoją słabość i nie wierzyło, że dzięki pomocy Bożej są w stanie zdobyć ziemię, którą otrzymali w dziedzictwo. Wręcz przeciwnie, obrali sobie za cel obszar, który zamieszkiwali ludzie nie potrafiący walczyć. Zabili ich więc, miasta spalili i pobudowali swoje. Głównym jednak odstępstwem było bałwochwalstwo. *I wzniesli sobie synowie Dana posąg boga – Sędz. 18:30.* Plemię złe, odstępcze, zdradzieckie jest typem na taką właśnie klasę w przyszłości, tak jak Judasz a później wszyscy ci, któ-

rzy odwracają się od prawdziwego Pana Boga. W Wieku Ewangelii powstał cały taki system odstępczy, zły i pełny bałwochwalstwa. Staną oni się takim właśnie wężem, który atakuje konia. A jak wiemy, w symbolice biblijnej koń zazwyczaj oznacza doktryny. Widzimy, jak przeciwnicy doktryn, nauk i wszelkich prorocत्व starają się przeciwdziałać w realizacji Boskiego planu. Jednak wiemy, że wszystko to, co jest ich dziełem, w słusznym czasie obróci się przeciwko nim.

Na miejsce odrzuconego przez Pana Boga pokolenia Dana zostaje powołanych i popieczętowanych 12 000 z pokolenia Manassesa pierwotnego Józefa, o którym tuż po jego narodzinach powiedziano tak: *Bóg mi dozwolił zapomnieć o wszelkiej udręce mojej i o całym domu ojca mego* – 1 Mojż. 41:51. Możemy się tylko domyślać, co musiał przeżyć Józef, który odczuł nienawiść swoich braci, doświadczył tego, że był sprzedany do innego kraju, niesłusznie oskarżony przez żonę Potyfara i uwięziony. Z pewnością tęsknił też za domem, za ukochanym ojcem. Widzimy pewną ulgę, jaka przyszła wraz z narodzinami pierwszego syna. Wraz z powstałą nową zależnością, więzią rodzinną, przychodzi zapomnienie o przeszłości. W takiej samej sytuacji jesteśmy my, kiedy zawieramy przymierze z Panem. To, co czyniliśmy wcześniej, powinno odejść w zapomnienie. Więzy rodzinne powinny zejść na drugi plan. Od tego momentu liczy się przymierze, które zawarliśmy z naszym Panem. Niewątpliwie jest to ważny aspekt w życiu chrześcijanina i dotyczy on wszystkich popieczętowanych. Dlatego tematem mojego rozważania będzie umiejętność zapominania wszelkich krzywd, czyli **przebaczenie**.

W Wieku Ewangelii staramy się być jak najdokładniejszymi naśladowcami naszego Mistrza. Co zatem na temat przebaczenia i odpuszczania win mówił Pan Jezus? Podczas kazania na górze Nasz Pan zostawił dla nas naukę, jak powinniśmy się modlić. Jednym z elementów modlitwy jest właśnie przebaczenie. *I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom* – Mat. 6:12. Mając kontakt ze światem, z ludźmi, z którymi pracujemy lub stykamy się na co dzień, nie jest trudno o konflikt, o sytuację, w których nasze emocje biorą górę nad naszym rozsądkiem. Może powiemy coś, czego później żałujemy lub sprawa ta nie jest do końca rozwiązana i negatywne emocje gdzieś wciąż w nas drzemią. Jak w takiej sytuacji mamy pomodlić się na zakończenie dnia? Apostoł daje nam pocieszenie i radę: *Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie, niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym. Nie dawajcie diabłu przystępu* – Efezj. 4:26-27. Jest to pocieszenie szczególnie dla tych, którzy może nie do końca jeszcze panują nad swoimi emocjami. Jednak po pewnym czasie powinna przyjść refleksja: Czy panuje w naszym sercu gorycz wobec kogoś, czy mam żal, czy też może przed pójściem spać, zastanawiam się nad zemstą za doznane krzywdy ze strony drugiej osoby. Widzimy w tym przykładzie, jak w poświęconym życiu własne „Ja” powinno schodzić na drugi plan. Bo czym są konflikty między ludźmi? To nic innego jak podrażnione ambicje, przeszkody w realizowaniu naszych własnych celów. Kiedy nasze życie przepełnione będzie Ewangelią i Słowem Bożym w każdym aspekcie naszej codzienności,

będziemy w stanie postępować tak, jak mężowie Starego i Nowego Testamentu - na przykład Józef, który wiele wycierpiał przez swoich braci. Był w stanie im przebaczyć i uratować ich od głodu. Podobnie Pan Jezus, gdy przy końcu Swej misji był krzyżowany, prosił Pana Boga, aby odpuścił tym, którzy tam się znajdowali. W przypadku Józefa widzimy, jak bardzo był przepełniony miłością do rodziny. Nie szukał zemsty, chociaż mógł zrobić z nimi praktycznie wszystko ze względu na swoją pozycję. Pan Jezus, umierając na krzyżu, wiedział, dlaczego to czyni, jak wielki i wspaniały plan przebaczenia jest przygotowany dla wszystkich ludzi przez naszego wspaniałego Stwórcę i że ludzie ci byli tylko niezbędnym narzędziem, aby wykonały się proroctwa.

Piękna nauka wypływa z przypowieści naszego Pana dotycząca właśnie przebaczenia. *Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwywszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien* – Mat. 18:23-28.

Widzimy w tych słowach obraz na naszego Pana Boga. Król ulitował się nad swoim sługą i darował mu jego dług. Czy w tym człowieku możemy zauważyć całą ludzkość? Apostoł Paweł w Liście do Efezjan 4:32 napisał: *Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie*. Na podstawie tych słów możemy stwierdzić, że ów sługa, któremu darowano dług to nie cała ludzkość, ale lud wierzący. Wynika to z tego, że sługa miał świadomość swojej winy. Świadomość ta sprawiła, iż stanął się przed królem i prosił o czas i o łaskę. Winą, jaką jesteśmy obarczeni, nasz dług – to nasz grzech. Spójrzmy, w jakiej sytuacji znalazł się ów sługa. Miał on dług wart 10 tysięcy talentów. Wydaje mi się, że nie był on w stanie sam spłacić tak ogromnej sumy. Podobnie jest z człowiekiem. Nie jesteśmy w stanie sami uwolnić się od tego ciężaru, jaki na nas ciąży. Na szczęście dzięki łasce i dziełu naszego Zbawiciela, możemy wyznawać nasze winy i dostąpić odpuszczenia grzechów. To powinno nas skłaniać do podobnych gestów. Widzimy tu negatywny przykład sługi, który mimo tak wielkiej okazanej łaski nie zmienił swojego postępowania, nie zastanowił się nad swoim życiem. Przypomnijmy sobie, co stało się później. *Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinieneś być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu* – Mat 18:32-35. Myślę, że główną nauką płynącą z tej lekcji jest napomnienie każdego z wierzących. Powinniśmy usłyszeć głos naszego Stwórcy w naszych sercach, który mówi: „sługo

wierny spójrz, jak wiele Ci darowano; spójrz. z jakiego stanu zostałeś podniesiony. Idź i czyń podobnie”. Takie jest właśnie zalecenie dla wierzących. W Mar 11:25-26 czytamy: *A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia. Bo jeśli wy nie odpuscicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych.*

Świat nie widzi tej wspaniałej łaski, tego wielkiego przebaczenia. Pełny gniewu i zawziętości nie może odnaleźć spokoju i Bożej opieki. Lecz my musimy pamiętać o głównej nauce płynącej z przytoczonej przypowieści, że wszelkie winy muszą być odpuszczone z serca.

Ale co to tak właściwie znaczy to przebaczenie z serca? Myślę, że każdy z nas miał w swoim życiu chociaż raz taką sytuację, gdy zawinił wobec drugiej osoby. Kiedy dręczyło nas sumienie, a pokrzywdzony powiedział: „Daj spokój, zapomnijmy o tym”, wtedy poczuliśmy ulgę, radość. Jestem pewien, że nie tylko osoba, która otrzymuje przebaczenie, jest przepełniona takimi pozytywnymi uczuciami. W takim momencie korzyści są obustronne: zdrowe relacje pozostają utrzymane, spór został zażegnany i nie może przerodzić się w coś gorszego. Pamiętajmy szczególnie o przebaczeniu, jeśli takie sytuacje mają miejsce w zborze. Musimy pamiętać, że każdy zbór Ludu Pańskiego, to zbiór jednostek, indywidualności więc patrząc z ludzkiego punktu widzenia, z pewnością mielibyśmy sporo powodów, aby się pokłócić czy to o poglądy polityczne, czy zrozumienie pewnych rzeczy. Jednak Biblia uczy nas zupełnie czegoś innego. W Ewangelii Łukasza 17:3-4 jest napisane: *Mieście się na baczności. Jeśli*

zgrzeszył brat twój, strofuj go, a jeśli opamięta się, odpuść mu. A jeśli siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu. Ale wiemy, że nie tylko siedem razy, bo w przypowieści z Ewangelii Mateusza Pan Jezus napomina, że nie siedem, ale aż siedemdziesiąt siedem razy winniśmy przebaczyć naszemu bratu. Wymowna liczba. Podwójna liczba doskonałości. Może nam sugerować oczywiście, że powinniśmy być doskonali w przebaczeniu, a co za tym idzie, ustawicznie zapominać o wszelkich krzywdach, jakich doświadczyliśmy ze strony braci. Przebaczenie jest ważne, aby móc skoncentrować się na naszym duchowym rozwoju, bo w chwili, gdy jest w nas gniew, złość, zapalczywość, nie może być mowy o rozwoju Nowego Stworzenia. Tak jak w Zakonie za grzech trzeba było złożyć ofiarę, najczęściej niewinne stworzenie, tak też musiała zostać przelana krew za nasze grzechy, aby zostały nam darowane i odpuszczone. To powinno nas skłonić do refleksji, żeby więcej nie grzeszyć, aby więcej żadna niewinna istota nie musiała umierać za nasze błędy. Tak i my dziś, w czasie Wieku Ewangelii, spójrzmy na tę doskonalszą ofiarę złożoną za nasze grzechy, abyśmy przez łaskę mogli otrzymać przebaczenie i możliwość powrotu do pojednania z naszym Panem Bogiem i Stwórcą. Spójrzmy, jak wielką miłością i łaską obdarzył nas Pan Bóg i bądźmy podobnego usposobienia wobec naszych braci.

Życzę wszystkim takiego stanu serca, gdy przystępujemy przed Tron Ojca w modlitwie na zakończenie dnia, pozbawionego gniewu i złych myśli. Zamiast tego możemy być skupieni na tym co tak naprawdę ważne, na rzeczach wzniosłych chwalebnych – na rzeczach duchowych.

Mateusz Samuła



**Gniewajcie się, lecz
nie grzeszcie, niech
słońce nie zachodzi
nad gniewem waszym**

Efezj. 4:26

98. Złoto i blask dziś ceni świat

1. Złoto i blask dziś ceni świat,
znikome skarby ziemskich dni,
lecz skarby znikną z biegiem lat,
a tylko Prawda wiecznie lśni.

2. Bo niczym piękność niw i pól
bez wiary w sercu i bez łask.
Udziałem świata płacz i ból,
choć teraz nad nim Prawdy blask.

3. Zabłyśnie chwilę szczęścia los
i ziemska sława radość da.
Wnet przyjdzie burzy straszny głos
i znowu w sercu rozpacz trwa.

4. Bo szczęście ziemskie próżny cień
i próżna wszelka ludzka moc,
a chociaż błysnie jasny dzień,
wnet straszy ziemię czarna noc.

5. Lecz kto nadzieję w sercu ma
i ceni z nieba łaski dar,
tego nie straszy nocy ćma,
bo go umacnia wiary żar.

6. Nadzieja w Panu trzyma nas
obietnic danych z Bożych Słów.
Wnet dla nas minie próby czas
i ujrzym w chwale Króla znów.